

KURIER WILEŃSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 251 (1893).

Zadania inteligencji demokratycznej.

W dobie powojennej szeroko rozwija się dyskusja na temat istotnej roli inteligencji...

ostateczne cele panującego od tamtej chwili systemu. Zarzut ten ma przekonywać kogo należy, że obywateli pomajowemu obce są wszelkie ideologiczne...

Cała ta argumentacja, o ileby ją potraktować serio, musiałaby świadczyć o niezbyt wysokiej inteligencji...

Zagadnieniem powyższym zajmują się w ciekawej książce p. t. „Kryzys demokracji” prof. Kazimierz Żurawski...

Dochodzi on w swoich rozważaniach, zawartych w rozdziale „Zagadnienie inteligencji”, do konkluzji pesymistycznych dla przyszłości inteligencji...

Ze stanowiska teoretycznego brakuje jej „wspólnego stosunku ekonomicznego do produkcji, brakuje bazy moralnej”...

„jeszcze większe zróżnicowanie we wnętrzu, aniżeli w łonie klas społecznych, brak antagonizmu do jakiejś innej klasy...”

Inteligencja manifestowała swą klasową świadomość. Istotą klasy społecznej lapidarnie ujmie Guyesse...

Międzynarodową Konfederację Pracowników Umysłowych określa z gorąca jeden z jej przywódców, Jean Germain, jako „ośrodek żywy szlachetny...”

Wieloletni kierownik, który w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich państwach wyraża się w głębokim przeważeniu dotychczasowych pojęć...

Po tej linii rozwija się również walka wewnętrzna w Polsce, a zniszczenie form i metod dawnych organizacji partyjnych...

„Rewolucja nie odbywa się nigdy dla programu naprzód ustalonego. Wybucho w imię idei...”

Przewrót majowy nie dokonał się wewnątrz tego samego systemu, który wówczas panował w Polsce...

Ś.p. ppułk. dypl. Jan Tatara,



który w dniu 24 b. m. uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu pod Drobniem...

Wymiana depeesz.

WARSZAWA, 29.X (P. A. T.). Z okazji zaślubin księżniczki włoskiej Joanny z królem bułgarskim...

„W szczęśliwym dniu zaślubin Jej Królewskiej Wysokości księżniczki Joanny z Jego Królewską Mością królem Bułgarów...”

W odpowiedzi król włoski nadał depeeszę następującą: Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za uprzejme życzenia.

Podróż inspekcyjna p. min. Prystora.

LÓDŹ, 29.X. (Pat). We wtorek przybył do Łodzi p. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystora...

Aresztowanie kandydata na posła z listy Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku.

LWÓW, 29. X. (Pat.). W dniu 28 b. m. aresztowany został w Samborze naskutek nakazu prokuratora Ostap Kobierski...

tę dokonywających się w całej Europie przemian, na tle powszechnego kryzysu demokracji parlamentarnej i występujących równoległe z nim nowych poglądów w dziedzinie organizacji życia państwowego...

Od tego czasu proces przenikania wśród inteligencji świadomości o kierunku i potrzebie nadchodzących zmian poczynił znaczne postępy...

Unieważnienie 9 list w Lublinie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Okręgowa komisja wyborcza w Lublinie unieważniła listę Centrolewu oraz listę Ukraińsko-Białoruskiego Bloku Wyborczego...

Na czele listy Centrolewu w Lublinie stała b. posłanka Irena Kosmowska.

List pasterski metropolity Dionizego w sprawie wyborów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Kancelarja synodu Kościoła prawosławnego w Polsce ogłosiła wczoraj list pasterski metropolity prawosławnego Dionizego...

Dalej metropolita Dionizy przypomina, iż przed kilkoma miesiącami Prezydent Rzplitej zaświadczył przed całym światem przychylny stosunek władz polskich wobec potrzeb duchowieństwa prawosławnego...

Interwencja przedstawicieli Centrolewu w sprawie unieważnienia list okręgowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym członkowie państwowej komisji wyborczej, b. poseł Pużak z ramienia PPS, Krysa z ramienia Stronnictwa Chłopskiego...

Pan sędzia Giżycki oświadczył, że będzie interwenjował u przewodniczących okręgowych komisji wyborczych w konkretnych wypadkach...

„Jak donoszą z Krakowa, listy te złożono w ostatniej chwili, targowano się bowiem z centralą warszawską...”

Proces b. posłów, osadzonych w Brześciu, odbędzie się po wyborach.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Według wiadomości ze sfer sądowniczych, śledztwo w sprawie b. posłów, osadzonych w więzieniu w Brześciu, posuwa się szybko naprzód...

Dymisja Dyrektorjatu Kłajpedy.

KOWNO, 29.X. (Pat). Dyrektorjat Kłajpedy podał się do dymisji. Termin zwolnienia nowo wybranego sejmiku został wyznaczony na dzień 11 listopada...

Przeciwko jątzeniu stosunków polsko-niemieckich.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku z ukazaniem się w niektórych pismach polskich wiadomości, zawierającej pewne zarzuty pod adresem niemieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce...

Revolucja na Formozie.

Na północno-zachodniej części Formozy wybuchła rewolucja. Japońskie ministerjum wojny wysłało oddziały piechoty i eskadry lotnicze...

WIADOMOŚCI z KOWNA

Reorganizacja partji „tautininków”.

„Jak obiegały pogłoski w Kownie, centralny komitet narodowców zajmuje się obecnie opracowaniem nowego statutu Związku w myśl życzeń, jakie wypowiedziano na ostatnim zjeździe stronnictwa...”

Statut przewiduje założenie Rady generalnej, która ma się składać z przedstawicieli poszczególnych korporacji...

500-LETNIA ROCZNICA ZGONU KS. WITOLDA. Dnia 27 b. m. obchodzona na Litwie 500-letnią rocznicę zgonu wielkiego księcia Witolda...

Aresztowanie b. posła Duro.

W Opatowie województwa kieleckiego został aresztowany b. poseł Andrzej Duro za wystąpienia antypaństwowe na wiecach.

Oświadczenie Mac Donald.

LONDYN, 29.X (Pat). W przemówieniu, wygłoszonym w dniu 28 b. m., premier Mac Donald oświadczył, że należy spróbować przez postępowanie w duchu mandatu nad Palestyną i stosowanie się ściśle do jego litery usunąć rozbieżności między wrogimi stronami...

Prawa opozycja w centralnym zarządzie trustu bawełnianego

MOSKWA, 29. X. (Pat.). W centralnym zarządzie trustu bawełnianego stwierdzono istnienie prawej opozycji. Władze partyjne rozwiązały okoliczne jacekij partji oraz postanowiły wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko pełnomocnikowi Głównych Kłajped w Moskwie.

Giełda warszawska z dn. 29.X. b. r.

Table with exchange rates and stock prices. Columns include 'WALUTA I DEWIZY' and 'PAPIERY PROCENTOWE'. Items listed include Dolary, Belgja, Budapeszt, Bukareszt, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Nowy York kabel, Szwajcaria, Berlin.

Nad masowym grobem w Alsdorf

(Korespondencja własna).

Akwizgran, w październiku 1930 r.

Straszna katastrofa w Alsdorf wywołała w Brukseli wstrząsające wrażenie, gdyż teren, na którym leży kopalnia Wilhelm, pozostawał przez kilka lat po wojnie pod zarządem Belgii i wielu brusselszczyków zna tamte strony doskonale, jest to bowiem pas graniczny. Korzystając przeto z zaproszenia znajomych, którzy wybierali się autem na miejsce katastrofy, pojechaliśmy z nimi. Prosto na wschód, drogą na Landen i Liège popędziło auto. Krótka odprawa na granicy z okazaniem niezbednego tryptyku, i wkrótce znaleźliśmy się w Akwizgranie, skąd już tylko kilka kilometrów dzieliło nas od miejsca katastrofy.

Nareszcie Alsdorf. Miła osada w pozołkłej zieleni drzew, z czystymi domami robotników, gdzie jeszcze w wtorek rano o godzinie 7.24 panował cichy spokój. Część górników zeszła już dawno do pracy dziennej, inni, zdolawszy się już umyć po pracy nocnej, spali niefraobliwie. O godzinie 7.24 życie w kopalni płynęło zwykłym trybem, zjeżdżały i wyjeżdżały na powierzchnię windy szybów Anna I i Anna II, po nadszabyt uwiali się robotnicy na wierzchni, lokomotywy przetaczały ładowane wagony. O godzinie 7.25 z szybu Anna II strzelił słup ognia i dymu i nastąpił moment strasznego zniszczenia. Pod ziemią zaszalał się galerię i komory, grzebiąc kilkuset górników, nad ziemią wszystkie zostało złamane, skruszone, starłe na proch. Runęła wieża ekstrakcyjna, winda zerwana pogryzła się w zelazcu, cały długi budynek administracyjny przedstawia jedno wielkie rumowisko, z którego wciąż jeszcze wydobywa się zabitych.

Wokół szybu Anna II pustka. Całe tragiczne życie mieszkańców Alsdorfu skupiło się w mieszkaniu I, gdzie skoncentrowana została akcja ratunkowa. Nadbiegły już drużyny ratunkowe z dalekich nawet stron, z kopalni westfalskich, karne, świetnie zorganizowane i wykwapowane. Winda, która zwykle wyciągała na powierzchnię tylko węgiel, dziś spuszcza w dół ludzi żywych, a wyciąga raz po raz trup. W uboczej izbie urzędowo prac opatrunkowy. Leczą lekarze czekając bezczynnie. Rannych odstawiono już do szpitali, a teraz wydobywa się tylko zabitych. Wychodzę z budynku i teraz dopiero widzę na nadszabyt szereg skrzyń nakrytych derkami. Tu i tam stoi „schupo”. Podchodzę i, okazując moją legitymację dziennikarską, zdejmuję kapelusze przed tym tragicznym szeregiem martwych męczenników pracy. Liczę skrzynie. Wymaga do dłuższego czasu. Jest ich już 261, a coraz przybywają dalsze.

Przyłączam się do drużyny, która właśnie wyniosła i ustawia w szeregu kilka skrzyń i pytam przodownika: — Ilu jeszcze może być pod ziemią?

— Apel wykazał, że powinno ich być jeszcze 30-tu.

— Czy mogą być żywi?

— Uśmiechnął się smutnie, a ten uśmiech zamienił się na jego czarnej skropionej twarzy w bolesny skurcz.

— Dziś nad ranem przestaliśmy wydobywać żywych.

W pewnym oddaleniu od szybu, oddzielona odeń szeregiem „schupo”, stoi grupa tych, którzy, pracując w chwili wybuchu w miejscach oddalonych, wyszli cało. Nie odeszli do domów, lecz stoją czarni w milczeniu, oczekując na wiadomość o towarzyszach. Raz wraz podbiega do tej grupy urzędnik i rozdaje między oczekujących ulotki, pisane na maszynie biuletynu, na których lista nazwisk pogrzebanych w zelazciach górników wydłuża się raz po raz. Gromada stoi, jakby obojętna, nieruchoma, zwarta. Nie padnie w niej ani jedno słowo, tylko od czasu do czasu odezwie się westchnienie, ciężkie, jak głaz.

W tej chwili wybiega z budynku jeden z ratowników i śmieje się przeraźliwym, szatańskim śmiechem. Za nim wybiega dwóch innych, obejmują go, wsadzają do ambulansu, który szybko odjeżdża. Oszałał.

Powoli odchodzę od tej geheny i przez szeregi torów kolejowych, pomiędzy wagonami wydołują się na otwarte pole, by dojechać do rozwalonego szybu Anna II, oddalonego o jakieś półtora kilometra. Z trudem postępuję naprzód wśród coraz większego zniszczenia i podchodzę do grupy mężczyzn, uwijających się wśród rumowisk. Jest w tej grupie i dyrektor kopalni, dr. Braus. Nie wiem po raz który już opowiada, że dziwnym zbiegiem okoliczności znajdował się w chwili katastrofy w oddaleniu około 1500 m. od szybu Anna II i właśnie patrzył w tę stronę, gdy nagle spozregł słup ognia, który wyrzucił z szybu na wysokość wierzchy kolońskiej katedry. Równocześnie z wnętrza ziemi dobył się jęk i wstrząs i w jednej chwili wszystko przed jego oczyma zaczęło się rozsypanąć w gruzy.

A teraz: co było przyczyną katastrofy? Czy naprawdę wybuch 200 kg. dynamitu, magazynowanego pod ziemią dla rozsadzania skał? Trudno to będzie ustalić, ale z tego, co opowiada jeden z uratowanych, można wnioskować, że nie jest wykluczone, iż przyczyną był wybuch gazów. Było ich 10 razem ze sztygarem w chwili wybuchu. Galeria, w której się znajdowali, zawaliła się i olbrzymie złomy odcięły im zupełnie odwrót. Zanim zdolał się zorientować w sytuacji, poculi w gardle duszący smak gazu. Ale w takim razie musiał się znajdować w ich zamknięciu jakiś otwór, którym ten gaz się przedostał. Niektórzy osłabli z miejsca, inni jednak rzucili się na poszukiwanie otworu i odnaleźli go. Wówczas rozebrali się zupełnie i ubraniami zatkali jak najszelniej otwór, zamykając dopływ gazu. Kilka godzin czekali na ratunek, aż się doczekali i wydobyli zostali lekko zatruci na powierzchnię.

Dynamit, czy gaz? Dwa magazyny dynamitu są niekniejące. Do trzeciego nie zdołano jeszcze dotrzeć. Nie zmieni to jednak faktu, że katastrofa pochłonęła przeszło 300 ofiar.

M. S.

Prawdziwe podłoże rewolucyj w Ameryce.

Nie jest rzeczą przypadku, że w Ameryce Południowej raz po raz wybuchają powstania i rewolucje. Jest jakiś system w tym chaosie. Potężne przesunięcia gospodarcze doby powojennej doprowadziły do niesłychanego kataklizmu, jakim jest obecny kryzys gospodarczy. Na tle kryzysu wykwitły konflikty polityczne, znajdujące sobie doskonały teren rozwoju w krajach konkwestatorów. Tam, gdzie ambicje osobiste „prezydentów”, „dyktatorów” i niezliczonej ilości „generalów” przerażają interesy państwa i społeczeństwa, gdzie krewka lud przy lada okazji chwytą za broń, — wystarczą najmniejsza iskierka, by wzniecić pożar. Tak też dzieje się w Ameryce Południowej. „Ogień” przeskakuje z kraju do kraju, jeden rząd obala drugi, „rewolucje”, na szczęście w większości wypadków — bekrwawe, wybuchają, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Przyjrzyjmy się stanowi rzeczy w Ameryce Łacińskiej. Zaledwie przed kilku laty republiki Panama i Nikaragua były widownią wojny domowej. Tam całkiem nieduznacznie walczyli zwolennicy niepodległości z adherentami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stawką był kanał już istniejący (w Panamie) i kanał przyszłości (w Nikaragui). Potęgą militarna Waszyngtonu przehyliła wówczas szalę zwycięstwa na stronę zwolenników Stanów Zjednoczonych. Meksyk, od dłuższego szeregu lat uwikłany w wojnę domową, opiany przez czynniki radykalne, zatruty propagandą komunistyczną, dotąd jeszcze nie zdołał ustabilizować swych wewnętrznych stosunków. Po zabójstwie prezydenta Obregona i ustąpieniu Callesa prezydentem został

Rubio, nie mogący się jednak uporać z ofensywą rewolucyjną mas z jednej strony, z eksploatacyjnymi żądaniem zaś kapitału północno-amerykańskiego — z drugiej.

W Ekwadorze zgłosił swą rezygnację prezydent Kyora, lecz nie może znaleźć zastępcy w dzisiejszych trudnych warunkach politycznych, nastąpił przeto stan „bezkrolewstwa”. Wenezuela natomiast nie może pozbyć się znieprawionego generała Gomeza, nieprawie przedłużającej kadencji swej władzy. W republice tej lada chwila wybuchnąć może powstanie. W Boliwii komuniści pod wodzą Roberta Min Ojosa planują „marsz” na stolicę La Paz, W Chile rząd jest w przededniu upadku; skutki tego przewrotu mogą być znamienne dla sąsiednich republik. W Peru niedawno dopiero rewolta zbrojna doprowadziła do przewrotu politycznego. Wypadki w Argentynie, zakończone aresztowaniem i pozbawieniem władzy prezydenta Irigoyna, są jeszcze w pamięci u wszystkich. Obecnie krew leje się wśród kawowych plantacji Brazylii. Największa ta republika południowo-amerykańska doznała potężnego wstrząsu. Większość stanów jest już w rękach powstańców. Prezydent Luis już został aresztowany przez rewolucjonistów. I tu zwolennicy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w osobach prezydenta i zastępcy tegoż — d-ra Prestesa, zwalcza partia liberalna, broniąca politycznej i gospodarczej niepodległości Brazylii.

Nielepiej rzecz się ma w krajach politycznie zależnych od Stanów Zjednoczonych. Na wyspie Kubie wrę; prezydent Machado wprowadził sądy polowe, zamierzając przy pomocy siły zbrojnej Wa-

szingtonu proklamować siebie dyktatorem, Wyspy Filipińskie oddawna już domagają się od Stanów Zjednoczonych niepodległości. Żądania swe popierają zbrojnymi wystąpieniami. Na wyspach tych od czasu zakończenia wojny amerykańsko-hispańskiej sytuacja nigdy nie była tak naprężona, jak obecnie.

W czem kryje się tajemnica nagłego wybuchu krwawych rewolt i przewrotów? 115 milionów kolorowych ludów Ameryki Łacińskiej mają już dość gospodarczej i politycznej „opieki” Stanów Zjednoczonych. Pomimo doskonałej konjunktury finansowej tuż po zakończeniu wojny europejskiej, kraje Ameryki Południowej zmuszone były zaciągnąć większe pożyczki w Stanach. Jankesi, jako monopolisci sakwy światowej, dyktowali swe uciążliwe warunki. A więc prócz sowitego procentu, musieli się kraje Ameryki Łacińskiej zgodzić na kontrolę swych finansów i systemu podatkowego przez urzędników z Północy, zmuszone też były poczynić szereg udogodnień importowych dla północno-amerykańskich towarów. Gdy jednak Waszyngton nie wzamian nie dał, ostatnio zaś wprowadzoną zwyżką cel wwozowych zamknął dostęp dla towarów południowych krajów, hegemonję zaś swą przekształcił na imperializm bez żadnych osłonek, gdy miast stworzyć „Panamerykę” zamierzał poddać swej władzy cały ład od jeziora Hudson do Ziemi Ognistej, traktując republikę południową, jako swe kolonie, ciągnąc z nich zyski i osadzając tam „swoich” prezydentów, — przepelnił się kielich gorczy Ameryki Łacińskiej. Gniew ludu skierował się przeciw obecnym władcom, — kreatorom Waszyngtonu. Czy Stany Zjednoczone, które zresztą już teraz wspomagają „prawowite” władze w rewoltowanych krajach, nadal będą spokojnym okiem spoglądały na niepomyślny dla nich wynik rewolucyj, odpowiedź na to dać najbliższe miesiące.

Pewnym jest jedno: w Ameryce Łacińskiej rozpoczął się potężny, jakkolwiek spontaniczny i nieskoordynowany odruch wielkich mas ludowych przeciw gospodarce i politycznej supremacji Stanów Zjednoczonych.

Otwarcie czwartej sesji parlamentu bułgarskiego.

SOFJA, 29.X. (Pat). Prezes rady ministrów Liabczew otworzył czwartą sesję zwyczajną parlamentu. Premier odczytał orędzie królewskie, które zaznacza, że akcja rządu w kierunku osiedlenia uchodźców i odbudowy okolic, dotkniętych przez katastrofę trzęsienia ziemi, zbliża się do pomyślnego końca. Ludność rolnicza, dotknięta zniżką cen zboża, wynikającą z kryzysu ogólnoswiatowego, otrzymała pomoc ze strony rządu. Nawiązując do zaślubin królewskich, orędzie wyraża podziękowanie królowi i królowej za dowody sympatii, jakie złożył naród przy tej okazji. Po odcytnaniu orędzia Izba uchwałała odczytać orędzie do dnia 11-go listopada, aby umożliwić deputowanym wzięcie udziału w uroczystym przyjęciu pary królewskiej oraz wyborach do rad generalnych, mających się odbyć 9 listopada.

SOFJA, 29.X. (Pat). Socjalistyczna frakcja Sobrania zgłosiła interpelację, zapytując, czy jest rzeczą prawdopodobną, że także i następcą tronu będzie wychowany w wierze katolickiej. Frakcja socjalistyczna ponadto zapytuje, czy małżeństwo króla Borysa nie spowoduje nowego kursu w bułgarskiej polityce zagranicznej.

Traktat łotewsko-litewski.

KOWNO, 29.X. (Pat) Traktat łotewski litewski w głównych zarysach został już opracowany. Dotychczas pozostaje jednak nierozstrzygnięte najważniejsze zagadnienie, dotyczące ulgowych tarif dla towarów przemysłu łotewskiego oraz ustalenia kontyngentów litewskich produktów rolnych.

„Lietuvos Aidas” zaznacza, że bez ustalenia powyższego kontyngentu Litwa nie może spodziewać się żadnych korzyści, wypływających z traktatu.

Dalej wyżej wymienione pismo podaje, że Litwa w najbliższym czasie ma podpisać traktat handlowy z Rumunją na zasadzie największego uprzywilejowania. Litwa spodziewa się, że po podpisaniu tego traktatu znacznie spadną ceny na naftę.

Czułości hitlerowców z komunistami.

BERLIN, 29.X. (Pat). Wczoraj odbyło się w jednej z sal berlińskich zgromadzenie hitlerowców, na które przybył pos. Neuman z grupą komunistów.

Po przemówieniu przywódcy hitlerowców Goebelsa zabrał głos Neuman, wzywając do zaniechania walki bratobójczej między komunistami i hitlerowcami i połączenia sił celem rozwinięcia wspólnej akcji przeciwko Francji. Neuman zapowiadał, że w razie wojny z Francją armja czerwona póspiesz z pomocą nacjonalistycznym Niemcom.

Popierajcie Ligę Morską

CO DAŁ ROBOTNIKOM RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

1. „Umowę o pracę”.
2. Sądy pracy.
3. Statut emerytalny w przedsiębiorstwach państwowych.
4. Wzrost liczby zatrudnionych robotników o 135.826 rocznie.

CO DAŁA ROBOTNIKOM OPOZYCJA PRZECIWKO MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

1. Narzekania na wiecach.
2. Narzekania po wiecach.
3. Narzekania przed wiecami.
4. Narzekania bez wieców.

A wobec tego każdy robotnik głosuje tylko na 1



Poufne obrady w komisji spraw zagranicznych Reichstagu w sprawie obalenia traktatów pokojowych.

BERLIN, 29.X. (Pat). W komisji spraw zagranicznych Reichstagu rozpoczęły się dziś poufne obrady nad wnioskami stronnictwa prawicowego i komunistów w sprawie obalenia traktatów pokojowych oraz przekreślenia, względnie rewizji, planu Younga. Wnioski te dzielią się na dwie grupy. Pierwsza obejmuje wnioski skrajno-radykalne hitlerowców o obalenie traktatu wersalskiego i planu Younga oraz wnioski komunistyczne o natychmiastowe wstrzymanie dalszych spłat reparacyjnych.

Do grupy drugiej należą wnioski Landvolku, partji gospodarczej i chrześcijańsko-socjalnej, wzywające rząd niemiecki do podjęcia kroków celem uzyskania zgody mocarstw wierzycielskich na rewizję planu reparacyjnego, względnie ogłoszenie moratorium. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie Curtius, Dietrich i Bredt. Również krajowe związki wystąpiły swych przedstawicieli. Bezpośrednio przed otwarciem narad przybył do Reichstagu kanclerz Bruening, który odbył kolejne konferencje poufne z przedstawicielami wszystkich stronnictw, oprócz komunistów. Najpierw kanclerz przyjął ministra hitlerowskiego dr. Fricka. W rozmowach tych — jak informuje prasa — kanclerz miał apelować do przedstawicieli stronnictw opozycyjnych, aby wstrzymali się od uchwał radykalnych, zwracających się przeciw dotychczasowej polityce zagranicznej Niemiec. Uchwały takie mogłyby przynieść interesom niemieckim niepowetowane szkody. Kanclerz miał podkreślić, że z powodu światowego kryzysu gospodarczego musi najpierw dojść do ustalenia wysokości zobowiązań reparacyjnych niemieckich na podstawie istotnych zdolności Niemiec do wykonywania spłat reparacyjnych.

Gen. von Seeckt o mowie Mussoliniego.

BERLIN, 29.X. (Pat). Jeden z czołowych przedstawicieli parlamentarnej niemieckiej partji ludowej, gen. von Seeckt, w rozmowie z korespondentem berlińskim „United Press” podkreślił, że Niemcy powitają z radością mowę Mussoliniego za rewizji traktatów pokojowych. Wystąpienie Mussoliniego jest dowodem, że świat rozumie niemożliwość utrzymania traktatów pokojowych.

Uwagi kierownika polityki włoskiej stanowią zachętę dla Niemiec w walce o rewizję traktatu wersalskiego przy pomocy środków pokojowych. Zaznaczając, że przemawia w własnym imieniu, gen. von Seeckt wyraził przekonanie, że nadszedł właśnie dzień, w którym Niemcy wyrzucić się muszą nadziei, ażeby inne mocarstwa zredukowały swe armje do tego samego stopnia, jak się znajduje Reichswehra.

Delegacja niemiecka na przygotowawczą konferencję rozbrojenia będzie miała okazję wysunąć żądania takiego wstrzymania zbrojeń innych mocarstw. W razie odmowy, rząd niemiecki domagać się powinien rewizji klauzul wojskowych traktatu wersalskiego i przyznania Niemcom parytetu zbrojeń, odpowiadającego zaludnieniu i geograficznemu położeniu Rzeszy. W końcu gen. von Seeckt zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych, żeby zrozumiały krytyczną „sytuację” gospodarczą Niemiec i konieczność zredukowania świadczeń reparacyjnych niemieckich.

Protest rządu brytyjskiego przeciwko uprawianiu przez Z. S. S. R. propagandy komunistycznej.

LONDYN, 29.X. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że w wyniku przeprowadzonej ankiety zwrócił się do ambasadora sowieckiego z oświadczeniem, że rząd Z. S. S. R. nie uszanował przyjętych zobowiązań powstrzymania się od uprawiania propagandy.

Minister prosił więc ambasadora, aby zwrócił w sposób stanowczy uwagę rządowi sowieckiemu, że kontynuowanie propagandy może narazić na niebezpieczeństwo stosunki między obu krajami. Ambasador sowiecki w odpowiedzi swej zapewnił, że rząd jego uczynił i czynić będzie wszystko, co leży w jego mocy, aby uszanować przyjęte zobowiązania. Nie może on jednak sprawować kontroli nad działalnością III Międzynarodówki.

Echa porwania prof. Stahlberga.

ROZKAZ PORWANIA WYDAŁ GEN. VALLENIUS. HELSINGFORS, 29.X. (Pat). Premier Svinhuvud oznajmił przedstawicielom prasy, że dotychczasowe śledztwo niezbicie stwierdziło, iż rozkaz porwania prof. Stahlberga został wydany przez gen. Vallenia, który zresztą podczas badania oświadczył, że tylko on winien ponosić odpowiedzialność za porwanie. Jak stwierdziło śledztwo, porwanie nie było krokiem, poprzedzającym przewrót. Prócz tego stwierdzono, że tylko kilku oficerów sztabu generalnego było zamieszanych pośrednio w porwaniu. Wszyscy oni zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Lappowcy udziału nie brali.

HELINGFORS, 29.X. (Pat). Według ostatnich doniesień, w przygotowanym zamachu, który zakończył się porwaniem prezydenta Stahlberga, lappowcy nie brali udziału. Zamach miał wewnętrzno-polityczne cele i dlatego twierdzenia prasy sowieckiej, że był to pierwszy krok do zrealizowania sojuszu militarystycznego państw bałtyckich w celu wystąpienia przeciwko Rosji sowieckiej, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Napad rabunkowy na wóz pocztowy.

LUBLIN, 29. X. (Pat). W nocy z 28 na 29 bm. między Tomaszowem Lubelskim a Bełzem, pow. Rawa Ruska, na wóz pocztowy, zdążający z Tomaszowa Lubelskiego do Bełza napadło 5 osobników, którzy za-

bił furmana Stanisława Hapkę, ciężko zranił poczytelnia Bernarda Ignatuka i zrabował 13.720 złotych gotówką oraz listy wartościowe. Władze prowadzą energiczny posąg.

Wykolejenie się ekspresu.

BORDEAUX, 29. X. (Pat). Ekspres Geneva-Bordeaux wykoleił się w dniu 29 bm. o godz. 4 rano w odległości 25 km. od Be-

riguex. Cztery osoby, wśród nich maszynista i palecz, zginęły. Wiele osób odniosło rany. Przyczyna katastrofy nie jest znana.

List otwarty Do Związku Polskich Korporacji Akademickich.

Baczenie obserwując przez szereg lat przejawy życia Korporacji zrzeszonych w Związku, mogliśmy stwierdzić, że zasadniczym kierunkiem władz związkowych był wyraźnie nastawiony na popieranie pewnej tylko grupy politycznej.

Jako przykład możemy przytoczyć wypadek, który miał miejsce przed kilku dniami, a mianowicie uczucie obchodem pamiętną i drogą sercu każdego Polaka rocznicę odzyskania Wilna. Wileńskie Kolegium Korporacyjne uchwałą z dnia 14 b. m. postanowiło związać gremialny udział w uroczystości wraz ze sztafarami. W ostatniej chwili Prezydium Koła, będące i tylko organem wykonawczym i nie mającym prawa uchwał Koła według swego widzimisie zmieniać samowolnie, wydało Korporacjom zakaz brania udziału w obchodzie, motywując to tem, że uroczystość była zorganizowana nie przez Wileński Komitet Akademicki Związku Polskiej Młodzieży Narodowej. Fakt ten wyraźnie określił stanowisko Związku Polskich Korporacji Akademickich, którzy i w tym wypadku, nie bacząc na powagę uroczystości, stanął po stronie jednego tylko odłamu młodzieży, zwalczając poczyny władz i ludzi dobrej woli jedynie dlatego, że nie dzie ci nie są z ich szeregów.

Po zaobserwowaniu całego szeregu podobnych wystąpień politycznych władz naczelnych i poszczególnych Korporacji, stwierdzamy że Korporacja Cresovia nie może się pogodzić z tym stanem rzeczy. Wychodzimy z założenia, iż nie można wprowadzać momentów partyjnych walk do Korporacji akademickich, nie chcemy, aby o naszych deklacjach mówiono, że upiększają każde wystąpienie partyjne, nie chcemy krepowania poszczególnych członków Korporacji narzuconemu zgórzy politycznym nastawieniem.

Korporacja, w naszym pojęciu winna być tak scementowaną ośrodkiem, który, grupując ludzi o różnych przekonaniach politycznych, potrafi jednak postawić na pierwszym miejscu interes państwa, a nie dobro tej lub innej koterji partyjnej. Chcemy, aby Korporacje stały się zarzewiem nowego prądu idei państwowej, która powinna być dla nas najwyższym nakazem postępowania.

Stwierdzając powyższe, zgłaszamy swe wystąpienie ze Związku Polskich Korporacji Akademickich.

Wzywamy wszystkie Korporacje, którym kultywowanie idei państwowej jest nakazem postępowania, do wyraźnego sprzecyzowania swego stanowiska.

Za Kolo Filistrów:
— Dr. Franciszek Bosowski — filister, Profesor Uniwersytetu S. B.
— Mr. Bohdan Kawecki — filister, Za Prezydium Korporacji „Cresovia”
— Józef Trzeciak — comiliton.
— Józef Zielecki — comiliton.
— Tymoteusz Kowalewicz — comiliton.
Wilno, dn. 29 października 1930 r.



Rocznica marszu na Rzym.

RZYM, 29. X. (Pat). W rocznicę marszu na Rzym wszędzie urządzone były pochodne i manifestacje przy udziale wielkich tłumów publiczności, wydających okrzyki na cześć Mussoliniego i ustroju faszystowskiego. Mussolini w otoczeniu przedstawicieli władz dokonał inauguracji wielkiego garma ministerstwa spraw wewnętrznych, zwiędł, liczne prace archeologiczne w stolicy i ogólnie cenne wykopaliska. Wieczorem miały być wspaniałe iluminowane, a liczne kiestry grały hymny patriotyczne.

Przygoda w podróży pary królewskiej.

WIEDEN, 29. X. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że gwałtowna burza zmusiła w dniu 28 bm. okręt, wiozący królową Borysa wraz z jego małżonką, a udający się do Bułgarii, szukać schronienia w jednym z portów greckiej wyspy. Z Sofji donoszą, że z powodu opóźnienia przyjazdu młodzieńcy pary królewskiej panują tam zaniepokojenie.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Maybach.

SAARBURCKE, 29. X. (Pat). W dniu 29 bm. odbył się w Maybach pogrzeb ofiar katastrofy. W pogrzebie wzięły udział wielkie tłumy ludności. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie minister robót publicznych Pernot, który wodniczką rządzącej komisji zagłębia Saary Wilton, minister komunikacji Rzeszy Guierard i sekretarz syndykatów robotniczych Min. Prolot w imieniu prezydenta Doumergue'a złożył na trumnach ofiar następującą modlitwę: „Ojcze, błogosław ofiary katastrofy wiązki kwiecia.”

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt o kolegach i uniwersytetach amerykańskich wygłosi w Auli Kolumbowej Uniwersytetu w piątek dn. 31 b. m. o godz. 19-ej przybyły z Ameryki prof. Stefan Mirowski, dyrektor Fundacji Kościuszkowskiej, mającej za cel utrzymywanie łączności naukowej między Ameryką i Polską przez udzielenie studentom w Polsce stypendiów na studia w Ameryce, a studentom w Ameryce na studia w Polsce, oraz przez wyznaczenie profesorów. Wstęp na odczyt wolny.

Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie. W piątek dn. 31 października r. b. o godz. 20-ej w lokalu Wileńsko-Nowogródzkiej 19 Lekarzkiej (ul. Mostowa 8-21) odbędzie się posiedzenie zwyczajne Stowarzyszenia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Pod groźbą terroru. Zatarg między rzemieślnikami a właścicielami sklepów, który wybuchł wczoraj, trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj rabin wileński ogłosił, iż ubój bydła przez niezrzeszonych i nieuprawnionych od tego przez rabinat wileński rzekomo — nie jest tolerowany.

Wobec czego przez cały dzień wczorajszego uboju bydła na miasto koszerne nie było. Thumacze to należy tem, iż rzetelnie obowiązują się teroru ze strony strażających, wcale nie przybyli do rzeźni. Większość jacek żydowskich jest zamknięta. (c)

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w dalszym ciągu interesująca sztuka J. A. Hertza „Młody las”.
 — „Skrzypce jesienne”. W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar Teatru na Pohulance głośna psychologiczna sztuka rosyjska Surguczewa „Skrzypce jesienne”.
Teatr Miejski w „Lutni”. Występy operetki murzyńskiej. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się pierwszy występ znowomłego zespołu operetki murzyńskiej z Nowyorku, który zdobył sławę wszechświatową i cieszy się olbrzymim powodzeniem.
 Zespół murzyński wystąpi w Wilnie trzykrotnie: dziś i jutro o godz. 8 wiecz., w sobotę zaś o godz. 10 m. 30 wiecz.

RADJO

Czwartek, dnia 30 października.

11.58: Czas. 12.10: „Kącik dla kobiet”. 12.35: Poranek szkolny. 15.45: Program dzienny. 15.50: Odczyt dr. M. Szyski. 16.10: Opera „Pajace”. 17.15: „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym” — odcz. wygł. Tadeusz Łopatewski. 17.45: Koncert solistów. 18.4: Komun. Akad. Kola Misyjnego w Wiln e. 19.00: Progr. na piątek i rozm. 19.15: „Skrzynka pocztowa”. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Fejleton. 20.15: Pogadanka radjotelegraficzna z Warszawy. 20.30: Koncert wieczorny. 21.30: Słuchowisko: „Sygnał z Marsa”.

WILIEŃSKIM BRUKU.

KRADZIEŻE.
 Anna Swinkowiczówna (Zakretowa 9) zameldowała o kradzieży różnej garderoby z jej mieszkania na szkodę meldującej oraz jej sublokatora Józefa Żelazkiej i Weroniki Farynowy. Ogólne straty wynoszą 490 złotych.
 Serżycka Zofia (Jasińskiego 1) zameldowała o kradzieży różnej garderoby męskiej i budzika na ogólną sumę 300 złotych.
 Czesnikowski Zygmunt (Kolejowa 17) zameldował, iż pod hałami miejskimi skradziono mu z kieszeni zegarek firmy Roskop z napisem wewnątrz „Czesnikowski Zygmunt”. Poszkodowany szacuje swą stratę na 300 zł.
 Mezeł Józef (Kwaszelna 21) zameldował

WILIEŃSKIM BRUKU.

W słuchowisku rolę profesora-astronoma grał artysta teatrów miejskich w Warszawie, p. Z. Różycki, zaś rolę jego żony p. Ewa Kunina. Pożatem weźmie udział w słuchowisku znany już radioluchacz aktor, p. F. Dominiak. Słuchowisko zesyruje p. M. Melina. Akcja tej pięknej audycji przepłanana jest kilkoma piosenkami, śpiewanymi przy wótrze banjo i fortepianu.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Wczoraj rabin wileński ogłosił, iż ubój bydła przez niezrzeszonych i nieuprawnionych od tego przez rabinat wileński rzekomo — nie jest tolerowany.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Wobec czego przez cały dzień wczorajszego uboju bydła na miasto koszerne nie było. Thumacze to należy tem, iż rzetelnie obowiązują się teroru ze strony strażających, wcale nie przybyli do rzeźni. Większość jacek żydowskich jest zamknięta. (c)

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Wczoraj rabin wileński ogłosił, iż ubój bydła przez niezrzeszonych i nieuprawnionych od tego przez rabinat wileński rzekomo — nie jest tolerowany.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Wobec czego przez cały dzień wczorajszego uboju bydła na miasto koszerne nie było. Thumacze to należy tem, iż rzetelnie obowiązują się teroru ze strony strażających, wcale nie przybyli do rzeźni. Większość jacek żydowskich jest zamknięta. (c)

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Wczoraj rabin wileński ogłosił, iż ubój bydła przez niezrzeszonych i nieuprawnionych od tego przez rabinat wileński rzekomo — nie jest tolerowany.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Wobec czego przez cały dzień wczorajszego uboju bydła na miasto koszerne nie było. Thumacze to należy tem, iż rzetelnie obowiązują się teroru ze strony strażających, wcale nie przybyli do rzeźni. Większość jacek żydowskich jest zamknięta. (c)

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek Wierzyńskiego do Wilj. Wydobyl go z rzeki poster. Łuczkowski. Pogotowie umieściło desperata w szpitalu św. Jakóba.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Skoro pan widział, że dwaj pijacy rzucali na siebie krzesłami, dając pan nie starał się ich uspokoić?
 — Panie sędzio, nie było już trzeciego krzesła.

WILIEŃSKIM BRUKU.

Dnia 28 b. m. nieznanymi osobami wyznaczeni przez Związek W